

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłano wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 50 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 10 lutego. Wczoraj przed południem odbyło się w prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów dr. Koerbera, a w obecności ministra Rezeka i szefa sekcji Sagassera, — drugie z rzędu posiedzenie czeskiego oddziału konferencyjnego pojednawczej, w którym wzięli udział wszyscy zastępcy z Czech. Przewodniczący powitał najpierw nowego członka konferencyi, dra Kindermanna, — następnie szef sekcji Sagasser w dłuższym wywodzie określił stanowisko rządu w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu czeskiego. Z wywodów tych i z dyskusyi, w której to sprawie wszyscy obecni zabierali głos, wyłonilo się sześć następujących zasadniczych w tej kwestyi punktów: 1) zmiana skrutynium list przy wyborze z nieidekomisowej własności wiejskiej, pro 2) powiększenie liczby mandatów do Sejmu z miast, gmin wiejskich i Izb handlowych; pro 3) zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich i zniesienie censusu wyborczego; pro 4) zaprowadzenie powszechnej klasy wyborców; 5) urządzenie kurij wyborczych; 6) urządzenie kurij z prawem *veti*.

Dla przedyskutowania tych sześciu punktów, wybrano subkomitet z 10 członków złożony, w skład którego z obu stron weszli: hr. Buequoy, Kaizl, Kramarz, Pracak, ks. Schwarzenberg, Eppinger, ks. Fürstenberg, ks. Opitz, Prade i Schücker.

Następne posiedzenie oddziału czeskiego odbędzie się we wtorek 13 b. m. o 3 popoł.

Subkomitet zbierze się tego samego dnia o g. 11 przed południem.

Wiedeń, 10 lutego. Dotychczasowy przebieg konferencyj ugodowych wyraźnie wskazuje na to, że przy rzetelnej dobrej woli byłoby porozumienie przeciwko możliwemu. Niestety, stronictwa okazują chęć pacyfikacji i zbliżenia się tylko przy drzwiach zamkniętych, jeno przy zielonym stoliku, natomiast publicznie występują w zupełnie odmiennym duchu, zapewne z obawy przed radykalnymi żywiołami.

Dopóki więc tej obawy stronictwa się nie pozbędą, dopóty porozumienie będzie utrudnione.

Praga, 10 lutego. *Narodni Listy* donoszą, że w poniedziałek lub we wtorek nastąpi zasadnicza decyzja w konferencyach ugodowych.

Hasłem Czechów jest przedewszystkiem nie dopuszczać do dalszego odwiekania w kwestjach kardynalnych. Czesi nie ścierpią żadnych półceń, pod których osłoną mógłby parlament obradować.

Co do akcyi w sprawie odgraniczenia okręgów, meznaby dotychczasowe okręgi mieszane w liczbie 29 ograniczyć do 12.

Strejk węglowy.

Cieszyn, 18 lutego. Wczoraj odbyło się posiedzenie urzędu pojednawczego. Przewódca delegatów robotników, Schlechta, powołał się na liczne zgromadzenia robotników, które jednomyślnie pochwaliły deklaracyę, jaką ich delegaci złożyli na ostatnim posiedzeniu urzędu pojednawczego; wobec tego mowca powtarza dziś pierwotną deklaracyę i prosi, aby w dalszym ciągu obradowano nad żądaniem robotników co do 8-godzinnego czasu pracy.

Imieniem właścicieli kopalń, oświadczył na to centralny dyrektor Dostal, że właściciele kopalń nie uważają za rzecz właściwą dalej nad tą kwestyą obradować w urzędzie pojednawczym, są jednak skłonni paktować z meźnami zaufania robotników, celem ewentualnego porozumienia się w innych kwestyach.

Następnie przewodniczący bar. d'Elvert złożył imieniem rządu deklaracyę, że rząd prawdopodobnie już w przyszłej sesyi jesienniej Rady państwa przedłoży ustawę o uregulowaniu czasu pracy robotników górni żyjących i że dla przygotowania materiału zbierze się już w marcu odpowiednia komisya.

Na tem posiedzenie przerwano, aby delegaci robotników mogli obradować.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 10 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej, zabrał między innymi głos także prezydent ministrów Szell i rozwinął zapatrywanie swoje na politykę narodowościową. Prezydent ministrów oświadczył, że holduje zasadzie bezwzględnej sprawiedliwości, uznaje wszakże potrzebę utrzymania pod każdym warunkiem jedności węgierskiego państwa. Wygłoszenie Szella przyjęto hucznymi oklaskami.

Ustawa o flocie w parlamencie niemieckim.

Berlin, 10 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya flotowa. Przemawiał najpierw poseł Arnim za przedłożeniem rządowem; tak samo bronił ustawy sekretarz stanu Posadovsky i zaznaczył, że także wszystkie rządy niemieckich państw związkowych jednomyślnie za pomnożeniem floty się oświadcza. Poseł Richter wystąpił przeciw przedłożeniu i podniósł, że zabranie niektórych niemieckich okrętów przez Anglię przyszło Niemcom bardzo w porę; przypomina to znany zamach podczas dyskusyi nad t. zw. *Umsturzvorlage*; mowca przewiduje, że w razie przyjęcia tej uchwały, także inne państwa pomyślą o znacznym powiększeniu swych flot, że więc i rząd niemiecki po pewnym czasie znowu wystąpi z żądaniem dalszych kredytów.

Sekretarz stanu Tirpitz polemizował z posełem Richterem. Po przemówieniu prezesa Koła polskiego Motty'ego, który również wystąpił przeciw projektowi rządowemu, dalszą dyskusyę odroczone do dziś.

Spowiedź żołnierzy polskich w wojsku pruskim.

Berlin, 10 lutego. W komisyi budżetowej parlamentu, minister wojny Gossler odpowiedział między innymi na zażalenie posła ks. Jażdżewskiego, że polskim żołnierzom odmawia się spowiedzi w języku polskim. Minister oświadczył, że językiem armii jest język niemiecki i że jedność armii wymaga, aby wszyscy żołnierze umieli po niemiecku. Rząd musi stanowczo wystąpić przeciw agitacyom, jakie usiłują wnieść do armii młodzi księża. Zresztą przez wzgląd na polskich żołnierzy, zamianowano niedawno 13 polskich kapelanów wojskowych.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 10 lutego. Biuro Reutersa donosi z Modder River 8 b. m., że lord Methuen rozkazał Macdonaldowi cofnąć się do Modder River.

To samo Biuro donosi z Kapsztadu pod datą wczorajszą, że obcy *attachés* wojskowi jutro opuszczają Kapsztad. Niemiecki krążownik „Schwalbe“ przybył do Port Elisabeth.

Londyn, 10 lutego. Jak słyhać, rząd zamierza utworzyć 37 nowych bateryj i trzecie bataliony w licznych pułkach.

Londyn, 10 lutego. Biuro Reutersa donosi z głównej kwatery Boerów pod Ladysmith 7 b. m.: Boerowie strzelali wczoraj na pociąg pancerny, jadący z Chieveley w kierunku do Colenso; pociąg, w którym się znajdowało 2000 ludzi, musiano pod wpływem tego ataku wstrzymać. Koło Colenso nad górnym biegiem rzeki Tugeli dziś od godz. 5 rano słyhać strzały.

Londyn, 10 lutego. Biuro Reutersa donosi z głównej kwatery Boerów pod Ladysmith pod datą 8 bm. rano: Po bombardowaniu pagórka Molenspiuit, cofnęli się stamtąd oszańcowani tam Anglicy i powrócili do swoich poprzednich pozycyji po za Tugelę.

Bruksela, 10 lutego. Poseł transwaalski, dr. Leyds, oświadczył w trakcie interwiewu, że nie wierzy, iżby Anglikom miało się udać dojsć do Ladysmith. Jest on przekonany, że wojna będzie jeszcze długo trwała, a Boerowie maszą z niej wyjść zwycięsko. Nie obawia on się również zupełnie wtargnięcia Anglików do Oranii, gdyż przedsięwzięto już wszystko, co należało, by temu przeszkodzić.

Londyn, 10 lutego. Urząd wojenny aż do wieczora nie otrzymał żadnego potwierdzenia wiadomości o odwrocie Bullera.

Londyn, 10 lutego. Lord Roberts donosi, że wojsko generała Gatacre zdobyło Penhoek, spędziwszy stamtąd obwarowanych tam Boerów. Gen. Gatacre, donosząc o tem Robertowi dodaje od siebie, że stanowiska zajęte przez Anglików są na zewnątrz zupełnie ubezpieczone.

Lord Roberts donosi również, że operacye generała Macdonalda koło Koodoosbergu miały na celu zapobiedz zamierzonemu przez Boerów odcięciu Anglików od linii kolejowej do Belmontu. Macdonald dokonał tego zapomocą Hochlaenderów, którzy wyparli Boerów z ich pozycyji. Boerowie kilkakrotnie usiłowali zdobyć je na nowo, lecz bezskutecznie. Na prośbę generała Macdonalda, przyszedł mu z pomocą generał Babington, który dnia 7 bm. stoczył zwycięską potyczkę z nieprzyjacielem.

Zamieszki wojsk w Sudanie.

Kair, 10 lutego. Zamieszki wojski egipskich w Sudanie przybierają poważniejszy charakter.

Lord Cromer miał w tej sprawie konferencyę z kedywem.

Ucieczka gen. konsula.

Hamburg, 10 lutego. Tutejszy gen. konsul republiki chilijskiej, Jan Schwartz, uciekł, z powodu znaczących długów.

Komers akademicki na cześć Wojnara.

Kraków, 10 lutego. Wczoraj późnym wieczorem odbył się w sali Johna komers ogólno-akademicki, celem wyrażenia sympatyj wypuszczonemu, po dziesięciu-miesięcznym więzieniu, z warszawskiej cytadeli akademikowi Kasprovi Wojnarowi. Obecnym było 400 akademików, również i profesor Bujwid. Wojnara witali przemową: przewodniczący Michejda, dalej Pajor, prezes Czytelni akademickiej, i inni.

Wojnar przedstawił przebieg swego aresztowania i więzienia, poczem przyjęto entuzjastycznie rezolucyę, wyrażającą mu sympatyę; również przyjęto drugą rezolucyę, wyrażającą sympatyę polskim robotnikom, strejkującym na Śląsku, i zebrano kwotę 252 koron po połowie dla nich i dla szkoły ludowej. Wreszcie uchwalono jaknajliczniej zapisywać się do koła akademickiego „Szkoły ludowej“. Nadeszły liczne depesze. Koniec komersu po północy.

Kongregacye francuskie.

Bruksela, 10 lutego. Tutejsza *Gazette* zapowiada, że liczne francuskie kongregacye, które mają być niebawem rozwiązane, zamierzają osiedlić się na granicy belgijskiej.

Antwerpia, 10 lutego. Zasądzona i rozwiązana w Paryżu kongregacya asumpcyonistów osiedliła się tutaj, zakupiwszy grunt za 360 000 fr. Kongregacya zakłada tu również wielką drukarnię: dla wydawania „pobożnych“ książek, oraz dziennika *La Croix*.

Szachista Steinitz.

Wiedeń, 10 lutego. Internowany w nowojorskim zakładzie dla obłąkanych, szachista Steinitz otrzymał tu przed laty t. z. cesarską nagrodę.

Wobec jednego z interviewerów oświadczył o: pewnego razu:

„Jestem po każdym *matchu* w najwyższym stopniu wzbudzony, całkiem nawet chory“. Już przed kilku laty amieszczonej był Steinitz w moskiewskim zakładzie dla obłąkanych, gdzie poddano go obserwacyi.

Wówczas cierpiał on na *idée fixe*, że może bez żadnego połączenia i bez aparatu telefonować, wystarcza mu w tym celu jedynie własna woła.

Po czterotygodniowej obserwacyi, Steinitza wypuszczono z zakładu. Wówczas przybył do Wiednia i uskarżał się przed znajomymi na sposób, w jaki go traktowano w Rosyi.

Steinitz zażywa namiętnie opium.

Tragedya rodzinna.

Wiedeń, 10 lutego. Przed trybunałem kasacyjnym rozegrał się wczoraj epilog straszego rodzinnego dramatu. Przed sądem stanęła dotychczas najlepsza żona i matka Filomena Civitico, która literalnie zarzęła brzytwą swoją teściową. Civitico żyła w bardzo trudnych warunkach, gdyż mąż jej, od 7 lat chory, musiała więc sama pracować, aby wyżywić liczną rodzinę, złożoną z nich i 4 dzieci.

Świadectwa ludzi przedstawiają Filomenę jako wzór wiernej, niezmordowanej w pracy małżonki i matki. Cierpiała tylko straszne katusze ze strony swej teściowej, która rozpuszczala nieustannie ubliżające jej, jako żonie i kobiecie wogóle, wstrętne pogłoski, które nie miały żadnej podstawy. Niemniej Ksantypa ta męczyła swego chorego syna przez rozprowadzanie oszczerczych wieści.

Gdy oczernianie to nie ustawało — powzięła nieszczęśliwa kobieta straszną myśl pozbycia się teściowej za wszelką cenę.

Pewnego dnia ukradła z pokoju męża, który się zdrzemał, brzytwę, ukryła się w pokoju teściowej i napadła ją potem z tyłu, pierzynając teściowej szyję do tego stopnia, że głowa najzupełniej odpadła od tułowia. Następnie morderczyni pobiegła na posterunek żandarmeryi, gdzie zażądała uwiezienia za popełniony mord. Podała tam przebieg zbrodni i jej motywy. Filomenę Civitico skazał już sąd przysięgłych na karę śmierci, wczoraj zaś trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie obrońcy, ale postanowił mimo tego polecić Filomenę lasce cesarza.

Bankructwa.

Wiedeń, 10 lutego. Według przeprowadzonych dochodzeń przez „Centralny związek wierz-

takich przedmiotów należy n. p. balustrada z kutego żelaza, świecznik elektryczny i kilka innych szczegółów.

Takie jest ogólne nasze wrażenie z wystawy. Chodzi nam jednak jeszcze o co innego, o wyświetlenie z okazji tej wystawy pewnych kwestyj zasadniczych.

Istnieją w kraju bardzo szlachetne, ale luźne dotąd usiłowania stworzenia u nas przemysłu artystycznego i to takiego, któryby posiadał cechy rodzime, wyróżniające go od utworów obcych, któryby był wyrazem naszej narodowej i kulturalnej odrębności. Myśl w zasadzie niewątpliwie słuszna i piękna, wszak do tego samego dążą dziś wszędzie zagranicą. Lecz przypatrzmy się, w jaki to sposób dążymy do jej urzeczywistnienia.

Przed kilkunastu laty, kiedy zaczęto skrzętnie zbierać i publikować motywy artystyczne domowego przemysłu ruskiego, a w szczególności huculów, zdawało się, że odkryto żyłę złota. Rozległo się hasło, że tam jest źródło, z którego wypłynąć może i musi nowy kierunek sztuk dekoracyjnych, że potrzeba tylko artystów, którzyby z niego czerpali, a tworzą nowy styl swojski.

Dotąd artysta taki nie znalazł się, były tylko luźne próby zastosowania motywów huculskich do rozmaitych wyrobów artystycznych, zwłaszcza w kieramie i drobnych wyrobach drzewnych, próby, które wydały ładne wyniki, znalazły u publiczności przychylny przyjęcie i utrzymały się dotychczas, ale stylu żadnego nie stworzyły.

Po niejakiem czasie rozczła się znowu wieść, że natrafiono na drugą żyłę złota, odkryto styl, czy „sposób“ zakopański.

I znowu te same nadzieje, to samo hasło, które rozlega się aż do tej chwili. Rozpoczęły się tedy nowe próby i eksperymenty.

Przypatrzmy się bez uprzedzenia, z jakiego to materiału ma powstać u nas nowy styl.

Cały zasób artystycznych motywów ludowych, czy to w Zakopanem, czy na Huculszczyźnie, tworzy drobna garska ornamentów prymitywnych i naiwnych, które spotyka się na przedmiotach użytkowych, na sprzętach i chatach tego ludu i jeszcze szcuplejsza wiązanka form, które lud nadaje swym narzędziom i naczyniom, lub które pojawiają się sporadycznie na jego drewnianych budowlach.

W dodatku motywy te nie są oryginalne. Do Huculów przyszły one niewątpliwie ze Wschodu i z Bizancjum i zostały przez nich tylko uproszczone, w Zakopanem mają wyraźny charakter słowacko-węgierski ze słabymi naleciałościami renesansu, przeniesionego zapewne z miast polskich.

Czy z takiej garski prymitywnych motywów, które potrzebom artystycznym ludu o niskiej kulturze zupełnie wystarczają, możliwym jest stworzyć styl we właściwym znaczeniu, styl, któryby był wyrazem naszych dzisiejszych potrzeb kulturalnych, naszych wymagań i upodobań?

Weźmy porównanie z zakresu innej sztuki. Przypuśćmy, że muzyka naszego ludu ograniczyłaby się także tylko do szcuplej wiązanki nader prymitywnych melodji, że nado byłaby nie samorodnym wyrazem temperamentu i uczuć tego ludu, ale pożyczoną z zewnątrz, czy w takim razie nawet artysta tak genialny, jak Chopin mógłby był stworzyć z tego narodową muzykę polską, odzwierciedlającą nasz temperament, charakter i nasze uczucia? Z pewnością nie.

Zresztą stylu nie może stworzyć w żadnej sztuce jeden, choćby największy artysta. Styl może tylko powstać sam przez się, jako ogólna wypadkowa wspólnych usiłowań w jednym kierunku, a na to potrzeba częstokroć pracy kilku pokoleń. Zagranicą, gdzie wszędzie dąży się usilnie do wytworzenia w przemysle artystycznym właściwego naszej epoki stylu i to z zachowaniem charakteru narodowego, zrozumiano powszechnie zasadę ogólną, obowiązującą bezwzględnie artystę, który chce tworzyć w tym kierunku. Stała się ledwie że nie komunałem ta prawda, że istnieją trzy kardynalne warunki stylu: Przewidywalnym form konstrukcyjną przedmiotu, wynikającą z jego przeznaczenia, dalej materiały, który stawia granice technice wykonania, a w ostatnim dopiero rządzi ornament, który winien być ściśle do konstrukcyjnych form przystosowany i odpowiadać tylko to, co one wyrażają.

Prawda ta, logiczna i jasna, jak algebraiczne zrównanie, wypowiada, że gdzie nie ma żadnych motywów konstrukcyjnych, a w naszych wyrobach ludowych nie ma ich wcale, tam nie może być mowy o stylu, ani też nie ma go z czego stworzyć.

Artysta więc, który chce koniecznie na tle naszych ludowych motywów tworzyć, ma przed sobą dwie drogi. Albo musi brać gotowe już formy konstrukcyjne obcych stylów i wtedy mniej lub więcej szcześnie przystosowuje takowe do tej dekoracji zewnętrznej, którą rozprządza, albo też konstrukcję sam tworzy. W tym wypadku formy te konstrukcyjne muszą być jak najprostsze i jak najskromniejsze, jeżeli chce się uniknąć dysonansu między kształtem ogólnym, a naiwną prostotą ornamentyki. Stworzone w ten sposób rzeczy nie będą oczywiście odpowiadać wszechstronnie potrzebom naszej dzisiejszej kultury, nie będą też same wyrazem potrzeb i przyzwyczajzeń dzisiejszego człowieka, ale w skromnym i ograniczonym zakresie mogą niejednokrotnie mieć zastosowanie. Tak n. p. urządzenie pokoi na letniem mieszkaniu, gdzie potrzeby nasze z konieczności są skromniejsze, albo umeblowanie niewykwintnej jadalni, dekoracja wiejskiego kościółka, wreszcie drobne wyroby, które umieścić można gdziekolwiek bez naruszenia ogólnej harmonii, to jest pole właściwe dla motywów ludowych. Ale tylko w tym skromnym zakresie można im przyznać prawo obywatelstwa w sztuce dekoracyjnej.

Jeżeli zaś chodzi o to, w jaki sposób dojść możemy do wytworzenia własnego stylu narodowego, to droga do tego celu jest prosta i pewna. Trzeba wychować oprócz dobrych rzemieślników, także i artystów, którzyby wyłącznie i z zamiłowaniem oddawali się przemysłowi artystycznemu. Każdy artysta jnż w swej indywidualności wnosi do pewnego stopnia pierwiastek narodowy do sztuki. Jeżeli zaś artyści nasi, wykształceni na obcych wzorach, nie będą ślepo tych wzorów naśladować, ale tworzyć będą z siebie, swobodnie, nie kępowani żadnym narzuconym stylem, czerpiąc motywy z swego otoczenia i pamiętając przytem ciągle o właściwościach i potrzebach swego społeczeństwa, wtedy usiłowania ich prędzej, czy później stworzyć muszą odrębną, swojską sztukę w codziennem naszym otoczeniu tak, jak stworzyli już naszą narodową literaturę, naszą muzykę i malarstwo.

Wł. Stroner.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Bepesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Berlin, 10 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 238 75, Staatsbahny 140 60, Lombardy 27 75, Austr. złota renta 100 00, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 196 25, Laura 277 50, Bochumer 276 60, Harpener 227 25, Kolej Ostpreussen 91 25, Kolej Mittelmeer 99 —, Kolej Meridional 135 40, Kolej Henry 115 40, Renta włoska 94 50, Południowa 32 41, Miawka —, Turki 123 25, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustiehadery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Silne.

Budapeszt, 10 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 238 70, Staatsbahny 140 40, Lombardy 27 90, Alpy 276 —, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 99 35, Austr. złota renta 100 60, Węgierska złota renta 99 40, Unionbanki 154 —, Akcyje elektr. 147 —, Kolej półn.-zach. 120 —, Usposobienie spokojne.

Paryż, 10 lutego. Wczorajsza giełda Cred. foncier 706 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 200 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 68 77. Usposobienie spokojne.

Berlin, 10 lutego. Wczorajsza giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 238 75, Staatsbahny 140 60, Lombardy 27 50, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 55, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 196 25. Usposobienie silne.

Hamburg, 10 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 238 30, Lombardy 27 65, Staatsbahny 140 50, Austr. złota renta 160 —, Węgierska złota renta 99 30, Srebro —, płacono 81 50, żądano. Srebrna renta 99 10, Włoskie 94 60, Losy z 60 r. 140 —. Usposobienie słabe.

Targ zbożowy i towarowy.
Budapeszt, 10 lutego. Pszenica na kwiecień 7 75 do 7 76, pszenica na październik 7 89 do 7 90, żyto na kwiecień 6 45 do 6 46, owies na kwiecień 5 04 do 5 05, kukurydza na maj 4 98 do 4 99, rzepak na sierpień 1900 r. 12 05 do 12 10

Wiedeń, 10 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7 92 do 7 93, owies na wiosnę 5 37—5 38, żyto na wiosnę 6 81 do 6 82; kukurydza na maj czerwiec 5 29 do 5 28. Zresztą notowano: Pszenica na maj czerwiec 8 — do 8 02; pszenica na jesień 8 08 do 8 10, żyto na jesień 6 88 do 6 89, owies na jesień 5 48 do 5 50, rzepak sierpień wrzesień 12 55.

Końcowe notowania słabsze: Pszenica na wiosnę 7 91, pszenica na jesień 8 —, żyto na wiosnę 6 — do 6 —, owies na wiosnę 6 — do 6 —, kukurydza na maj czerwiec 5 39 do 5 29, żyto na wiosnę 6 79 do 6 80.

Spirytus za 100 hkt. 40 — do 40 40.
Wiedeń, 10 lutego. Cukier surowy (100 kilo) 25 25. Stale. Nafta galicyjska niezmienną. Spirytus 40 — do 40 40 (niezmienniony).

Berlin, 10 lutego. Banknoty austr. 34 65. Spirytus 46 90.
Paryż, 10 lutego. Trzyprocent. renta 100 65. Mąka 26 30.

Frankfurt, 10 lutego. Kredyty austriackie 238 60. Staatsbahny 140 30. Laura 277 20. Diskonto —. Comandit —. Alpy —.
Praga, 10 lutego. Cukier. Tendencja lepsza K. 25 90 do 26 —.

Hamburg, 10 lutego. Kawa Rio loco ordyn. 35 do 37, prawdziwa ordyn. 38 do 39, dobra 40 do 42, Santos Good na marzec 37 50, na maj 38 —, na wrzesień 38 75, na grudzień 39 75.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 9 lutego 1900 r.
ulożony procentowo w walucie koronowej.

1 zlr. a. w. lub w srebroze	2 k. — h.
1 reński m. k.	2 k. 10 h.
1 — w złocie	2 k. 40 h.
1 marka	1 k. 18 h.
1 frank lub hr.	— k. 96 h.
1 funt sterl.	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcyjach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Ogólny dług państwa.

Renta papierowa	96 90	100 10
Renta srebrna	99 05	100 05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	161 —	1 5 —
„ 1860 po 500 zł. wa. 5%	138 —	138 80
„ 1860 po 100 zł. 5%	159 25	160 25
„ 1864 po 100 zł.	200 —	201 —

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta włoska wol. od pod. 4% za 100 zł.	99 20	99 35
Renta włoska od pod. 4% za 200 kor.	99 51	99 70
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87 05	87 25

Obbligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98 20	98 80
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	97 —	97 79
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123 80	124 50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97 75	98 25
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	100 60	101 30

Obbligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	112 50	113 50
Kol. w slocie za 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	96 40	97 —
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	97 80	98 60
Kol. Złowsko-czern.-jasskiej z r. 1864 za 400 kor. 4%	97 25	98 25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	98 90	99 45
„ w wal. kor. za 200 zł.	—	—
„ obl. 4%	94 25	94 45
„ kor. p. europ. 4 1/2% 100 m.	99 60	100 20
Węg. bl. opr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr. 141 —	141 —	142 —
„ pożyczkowa za 100 zł.	152 50	153 50
„ za 50 zł.	162 75	163 75

Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	— 95	— 96
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103 75	105 —
Galic. pol. kraj. z r. 1878 na 100 zł. 6%	—	—
Galic. pol. kraj. z r. 1898 na 200 kor. 4%	94 20	95 —
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97 —	97 40
Pożyczka premijowa w. Wiednia z r. 1874	103 75	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	91 40	91 80
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	86 40	86 90

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	96 10	97 10
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	103 20	103 70
„ „ „ „ los. 4%	95 —	95 40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109 —	110 —
„ „ „ „ los. 50 lat 4 1/2%	98 —	98 60
„ „ „ „ 80 lat na 200	—	—
„ „ „ „ 4%	91 75	92 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 66 lat	94 25	94 75
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	94 50	94 65
„ „ „ „ 4% stare	94 25	94 75
„ „ „ „ 4% na 200 kor.	94 50	95 —
Banku krajowego dla Galicji i Lodow.	99 70	100 10
Banku krajow. los. 57 1/2 lat na 200 kor. 4%	96 —	97 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100 50	100 85
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2%	100 —	—
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 45-lat. za 200 kor. 4%	96 50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95 —	96 —
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	98 75	99 75

Obbligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 na 800 zł. 4% mniej 10%	88 60	89 40
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 na 800 zł. 4%	97 —	97 60
Gal. kol. lok. wschodn. na 100 zł. 4%	—	—
gal. Węg. kol. lok. 1870 na 200 zł. 5%	106 20	106 80
„ „ „ „ 1878 na 200 zł. 5%	105 80	106 50
„ „ „ „ 1887 na 200 zł. 4%	97 25	98 —

Różne losy.

a) Losy procentowe.		
Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 8 1/2%	239 50	241 50
„ „ „ „ 1880 8 1/2%	235 —	236 50
Tow. sek. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	340 —	350 —
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	257 50	259 50
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	243 50	245 —
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	370 —	—
„ „ „ „ 50 zł. 4%	160 —	171 —
Pożyczka herb. prem. po 100 frank. 2%	72 25	73 25
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	125 10	126 10

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Banllen) 5 st.	13 60	14 50
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 al.	395 —	397 —
Clary 40 st. mk.	129 50	131 —
Pożyczka m. Lubra 20 st.	65 —	67 —
Losy m. Krakowa 20 st.	55 50	56 50
Pożyczka m. Lublany 20 st. 7.	49 —	51 —
Ofen 40 st.	131 50	134 —
Palffy 40 zł. mk.	132 —	133 —
Cserw. kraj. austr. tow. 10 st. c.	42 50	43 50
Cserw. kraj. węg. tow. 6 st. c.	22 30	23 30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	69 —	71 —
Baink 40 st. mk.	173 50	174 —
Pał. halburska 20 st. mk.	176 —	178 —
Pożyczka m. Stanisławowa 20	120 —	—
Waldstein 20 st. mk.	174 —	184 —
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	392 —	392 80

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. plorw.) 200 st. = 400 k.	101 —	—
„ „ „ „ (akc. sankj) 200 st. = 400 k.	73 —	—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk. = 2100 k.	288 50	289 0
„ „ „ „ 200 st. = 400 k.	139 —	139 50
„ „ „ „ 200 st. = 400 k.	98 —	100 —
„ „ „ „ 400 st. = 800 k.	138 20	138 20
„ „ „ „ 200 st. = 400 k.	24 75	25 65
„ „ „ „ 200 st. = 400 k.	105 —	106 —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 st.	122 90	124 30
Banku handl. 100 st.	287 —	288 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	237 95	238 26
Węg. banku kredyty 200 st.	189 50	190 —
Del. austr. tow. esk. 500 st.	143 —	145 —
Gal. banku hipot. 200 st.	175 —	176 50
„ „ „ „ dla handlu i przem. 200 st.	—	—
Banku dla kraj. koronowych 200 st.	118 75	119 —
„ „ „ „ 600 st.	127 00	128 20
„ „ „ „ (Unionbank) 200	155 —	156 50
Banku banku węg. 100 st.	134 50	135 —
Cesarska banka 100 st.	134 —	136 —

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Halic. karpac. naft. tow. 500 kor.	207 50	209 50
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 st.	275 75	276 75
Praskiego Tow. dla n. praem. 200	607 —	610 —
Echodnicka 500 kor.	388 —	390 —
Tureckie wars. tytoniow. 200 fr. par. ul.	138 50	139 —
Trifall tow. kop. węg. 70 st.	304 —	308 —

Walu ty.

Dukat cesarski	11 44	11 52
Austr. węg. 8 guld. złota notata.	—	—
20-frankówka	19 19	19 23
20-markówka	23 63	23 76
Rosyjski półrubel	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118 21	118 95
Włoskie banknoty za 100 lit.	89 50	89 80
Rubla.	2 14	2 15
Souwereny.	24 22	24 30

Berlin, dnia 9 lutego: